Cena 10 hal

Nr. 200. Kraków, Wtorek 25 Sierpnia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr [illegible].

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ ul. św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 hal. od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukas, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. A. Joessel, w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“ Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie de Raczkowski.

Korona bizantynizmu a korzenie Wielkiej Austryi.

Wczoraj dopiero mogliśmy nareszcie zawiadomić naszych Czytelników o treści odezwy Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków.

Z przyczyn od nas niezależnych dziwnie długo nie można było o fakcie tym donieść, ani więc zająć wobec niego stanowiska.

Odezwą tą nałożyła Rosya koronę swemu bizantynizmowi. Cynizm i perfidya wieją z każdego słowa. Niema atoli w tem nic niebezpiecznego, gdyż nikt a nikt nie uwierzy już Rosyi, nie da się jej uwieść.

Przepadło i klamka zapadła: Było aż nazbyt wiele czasu, którego można było użyć lepiej, niż na... „wydzielenie“ Chełmszczyzny itp. Toteż na obietnice odezwy, że wyzwoli nas Rosya z pod „ucisku“ austryackiego, odpowie każde dziecko w Polsce, że pragniemy jak najgoręcej, żeby ten „ucisk“ austryacki rozszerzył się na jak największe przestrzenie ziem polskich.

Jest w tem coś lekceważącego, żeby przez całe pokolenia wysilać się na jak największe prześladowania polskości, a w chwili wybuchu wojny tytułować nas ni stąd ni zowąd: „Kochani Polacy!“ Toteż nawet mowy o tem być nie może, żebyśmy mieli upatrywać interes nasz w czemkolwiek innem, jak w złączeniu go z interesem Domu Habsburskiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ten stan rzeczy stanowi o klęsce Rosyi. My zaś pragnąc zwycięstwa Austryi, chcielibyśmy, żeby ono było jak najzupełniejszem i wszechstronnem. Dlatego zwracamy uwagę, że stosunki polsko-rosyjskie pociągały i pociągają za sobą dalszą jeszcze konsekwencyę, a mianowicie co do pojmowania sprawy słowiańskiej.

Od lat dziesięciu wypowiada się nie napróżno i nie bezskutecznie słowianofilstwo polskie, którego pierwszym punktem programu eliminowanie Rosyi z ideologii słowiańskiej, a oparcie idei słowiańskiej natomiast na austroslawizmie.

Na jakimże tle toczy się obecna wojna austryacko-rosyjska, jeżeli nie na tle idei słowiańskiej? Rosya przegrywa do reszty swą partyę słowiańską. A początek tej przegranej sięga roku 1861.

Pozwolimy sobie przypomnieć tu dwa momenty polityczne z kroniki owego roku, a mianowicie opinie wypowiedziane przez Hercena i... Napoleona III.

Najświatlejsze umysły rosyjskie wypowiadały niejednokrotnie, jako pewnik, że droga do moralnego i politycznego przewodnictwa wśród ludów słowiańskich prowadzi tylko przez rozwiązanie kwestyi polskiej w duchu sprawiedliwości. Kto wznowi i rozwiąże sprawę polską — ten stanie się panem położenia w Słowiańszczyźnie.

Prawdę tę wypowiedział między innymi Aleksander Hercen, o którym z powodu wielkiego wpływu, jaki wywierał na inteligencyę rosyjską, mówiono w swoim czasie, że w Rosyi jest dwóch carów: jeden urzędowy — Aleksander Mikołajewicz Romanow, i drugi moralny — Aleksander Iwanowicz Hercen.

Kiedy 8 kwietnia 1861 r. Moskale urządzili krwawą masakrę ludu warszawskiego i na bruku Warszawy padło przeszło dwustu zabitych, Hercen, zwracając się imiennie do Aleksandra II, pisał w swym słynnym organie „Kołokoł“:

„Sire, pas des reveries! pas des reveries! Straciłeś Polskę. Mogłeś stanąć na czele ruchu słowiańskiego, wskrzeszając Polskę bez rozlania jednej kropli krwi, lecz Ty wolałeś dragonadę. Pas des reveries, Sire! Straciłeś Polskę żywą... Zarżnięta może pozostać trofeą zwycięskiego wojska waszej cesarskiej mości“.

Słowa Aleksandra Hercena nabierają wśród dzisiejszego zachwiania się granic w Europie szczególnej aktualności. Wielki patryota rosyjski woła z za grobu, iż kto wskrzesi Polskę, ten otwiera sobie drogę do istotnego pierwszeństwa wśród ludów słowiańskich. Rosya nie uczyniła tego. Niespełnione przez nią zadanie nasuwa obecna wielka i decydująca chwila dziejowa drugiemu mocarstwu, którego byt związany jest ze Słowiańszczyzną: monarchii Habsburgów.

Polityka polska powinna na właściwem miejscu przypomnieć owe goryczą nabrzmiałe wyrazy Aleksandra Hercena z przed pół wieku: „Pas des reveries, sir! Mogłeś stanąć na czele ruchu słowiańskiego, wskrzeszając Polskę...“

Od rewolucyonisty rosyjskiego przejdźmy do Cesarza Francuzów:

Napoleon III, który przed laty pięćdziesięciu ze wszystkich monarchów Europy najbystrzej ocenił znaczenie narodowości, jako czynnika w polityce światowej. rozumiał już wówczas, że Austrya, która stanęłaby na czele Słowian, jako orędowniczka ich interesów, a w szczególności gdyby ujęła w swe ręce sprawę polską, zyskałaby niezwyciężoną broń w stosunku do Rosyi.

Warto dziś przypomnieć, iż w r. 1861 pojawiła się w Paryżu broszura pt. „Coup d'oeil sur le nord de l'Europe en 1861“, która według powszechnego mniemania ówczesnego wyszła z natchnienia cesarza Francyi i była jednem z tych pism ulotnych, jakiemi Napoleon III starał się wpłynąć na opinię publiczną w Europie, a która między innemi potrąca właśnie o konsekwencye, jakieby za sobą pociągnęło spełnienie przez Austryę jej naturalnego posłannictwa w Słowiańszczyźnie.

Zaznaczywszy, iż car rosyjski popełnił olbrzymi błąd, iż nie wziął na siebie roli oswobodziciela Polski, co potęgę Rosyi mogło było na wieki ugruntować, autor broszury powiada, iż tę samą rolę może odegrać Austrya — jako drugie mocarstwo, posiadające w swem łonie znaczną ilość Słowian. Broszura przedstawia nieobliczalne korzyści, jakie spłynęłyby na Austryę, gdyby ona podjęła na przyszłość politykę słowiańską i polską.

Polityką tą monarchia Habsburska zjednoczyłaby słowiańskie ludy pod swojem berłem w spoistą, zwartą i silną całość, zniweczyłaby raz na zawsze urok Rosyi i „straszną broń panslawizmu rosyjskiego, który głucho nurtuje w samem sercu jej państw“, odwróciłaby przeciw samej Rosyi...

Tak oceniał Napoleon III sytuacyę przed laty 53.

Monarchia Habsburgów jeszcze dziś może skorzystać z największego błędu politycznego, jaki Rosya popełniła, zamykając sobie ciałem Polski drogę do przewodnictwa w Słowiańszczyźnie. Austrya, która wznowi sprawę polską i zdoła ją szczęśliwie rozwiązać, wymierzy mocarstwowemu stanowisku Rosyi w Europie ostateczne pchnięcie szpady.

Tak łączy się sprawa polska przyczynowo ze sprawami wszystkich innych narodów słowiańskich — a my Polacy niesiemy Austryi dar niesłychanej doniosłości.

W odezwie komendanta wojsk austryackich do Polaków w Kongresówce wspomniano Sobieskiego. Za Jana III. ocaliliśmy Wiedeń i Austryę, a obecnie przez związek naszej sprawy z pojęciem, z formą i kierunkiem idei słowiańskiej możemy pogłębić i rozszerzyć podstawy Austryi tak, że Dom Habsburski nadawałby cechę całemu nowemu okresowi dziejowemu w Europie.

Obowiązkiem naszym względem Wiednia, zwracać uwagę, że z korony bizantynizmu powinno wyróść drzewo Wielkiej Austryi. — W sprawie polskiej i w jej tle słowiańskiem tkwią stanowczo korzenie Wielkiej Austryi.

Ch. — K.

*

A teraz podajemy sam tekst „Korony bizantynizmu“, jak go podaje depesza petersburskiej „Agencyi telegraficznej“ z dnia 17 sierpnia:

„Jego cesarska Wysokość Wielki Książę Zwierzchni Wódz naczelny wydał następującą odezwę:

„Polacy!

„Wybiła godzina, w której przekazane wam marzenie ojców i dziadów Waszych się ziścić może.

„Przed półtora wiekiem żywe ciało Polski poszarpano na kawały, ale dusza jej nie umarła. Żyła ona nadzieją, że nadejdzie godzina zmartwychwstania dla narodu polskiego i dla pojednania się braterskiego z wielką Rosyą.

„Wojsko rosyjskie niesie Wam błogą wieść owego pojednania. Niechaj się zatrą granice, rozcinające części naród polski. Niech naród polski połączy się w jedno ciało pod berłem cesarza rosyjskiego i pod berłem tem odrodzi się Polska, oswobodzona w swojej wierze, języku i samorządzie.

„Jednego tylko Rosya spodziewa się po Was, takiego samego poszanowania praw ludów, z któremi związały Was dzieje.

„Z sercem otwartem, z ręką po bratersku wyciągniętą, kroczy na Wasze spotkanie wielka Rosya. Wierzy ona, że nie zardzewiał miecz, który poraził wroga pod Grunwaldem. Od brzegów Oceanu Spokojnego do mórz północnych ciągną hufce rosyjskie. Zorza nowego życia dla Was wschodzi.

„Niech zajaśnieje na tej jutrzni znamię krzyża, godło męki i zmartwychwstania narodów.

„Zwierzchni Wódz Naczelny Generał Adjutant Mikołaj“.

Bez komentarzy! Zuchwalstwo tego tekstu, urągającego zmysłom ludzkim, powinno być wiadomem powszechnie, a nie okrywanem tajemnicą! Ten tekst zakrawający na drwiny — jest nowym kitem łączności interesów austryackich, a polskich i szkoda doprawdy, że tak długo nie wolno nam było o tem pisać!

Kuryer wojenny.

Z neutralnych Włoch.

Ambasador włoski przy dworze niemieckim, Bolatti, przyjechał do Rzymu i miał dnia 19-go sierpnia pierwszą długą konferencyę z prezydentem ministrów. Nadto przyzwano do Rzymu ambasadorów z Petersburga i z Londynu. Francuski ambasador przybył już przedtem i konferował kilkakrotnie w ministerstwie spraw zagranicznych. Na razie rozesłano do wszystkich prefektur i czasopism okólnik z surowemi upomnieniami, żeby nie zapominać o ścisłej neutralności Włoch.

Socyalistyczne pisma włoskie donoszą, że rząd udzielił amnestyi wszystkim kolejarzom, ukaranym za udział w ostatnim wielkim strajku kolejowym.

Rumunia na rozdrożu.

„Hamburger Nachrichten“ ogłaszają telegram ze Sofii następującej treści: „Ze strony dyplomatycznej potwierdza się wiadomość, że Rosya zażądała od Rumunii wolnego przejścia przez Multany, tak, że Rumunia będzie się musiała zdecydować w bardzo krótkim czasie na tę czy na ową stronę, to jest na stronę trójprzymierza lub trójporozumienia.

Równocześnie zamieściła „Vossische Zeitung“ sensacyjny telegram z Bukaresztu, że Rosya zaproponowała Rumunii Siedmiogród na wypadek sojuszu wojennego z Rosyą.

Greckie zamiary względem Serbii.

Medyolańska „Unione“ podaje następujące wiadomości z pracy greckiej:

Dziennik „Embros“ pisze, że Grecya wcale nie będzie od tego, gdyby Serbia miała być rozebraną. Inny dziennik „Astrapi“ ogłasza artykuł tej treści, że silna Serbia byłaby niebezpieczną dla Grecyi, a nie silna Austrya, a więc rząd grecki powinien się we właściwym czasie zgłosić z pretensyami do Bitolia. Serbowie i tak nie utrzymają się w Macedonii, jeżeli wogóle utrzyma się niepodległe królestwo serbskie. Nie można zaś dopuścić, żeby Serbia poszła na wzmocnienie siły rosyjskiej, gdyż wzmożenie potęgi rosyjskiej byłoby niebezpiecznem dla idei wielkiej Grecyi.

Kronika

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 47; zachód przypada o godz. 6 min. 36; długość dnia godzin 13 minut 49.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we środę Zefiryna i Wiktora. Pojutrze we czwartek Józ. Kalas.

Pogoda. Dn. 24 sierpnia termometr doszedł od + 11·6 do + 20·8 C. — barometr wahał się.

— Dn. 25 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 746·3 mm. termometru + 11·6 C. Wiatr zachodni.

Kraków, dnia 25 sierpnia.

„Ojczyzna“ w Nr 33—34 z dnia 16—23 sierpnia umieszcza odezwę, zatytułowaną: „W Imię Boże do walki“, z której podajemy następujące najważniejsze ustępy:

Bracia drodzy! Wojna z Moskalem zaczęta. Cofa się Moskal z zabranych i ciemiężonych przez wieki ziem polskich w pośpiechu i ze strachem. Częstochowa, nasza Jasna Góra, — uwolniona z więzów moskiewskich.

Bracia drodzy! Zaczął się bój z Moskalem krwawy i ciężki, ale może już ostatni! Za szubienice i Sybir, za katowane i mordowane dzieci i żony nasze, za palone wioski i miasta, za prześladowanie wiary naszej i mowy naszej zapłacić trzeba Moskalowi. Dziś przyszła ta chwila sposobna do zemsty na wrogu, ale co ważniejsza do zerwania pęt niewoli z Polski naszej.

Bracia! Do broni!

Poszło wielu w szeregi regularnej armii. Poszło wielu z ustawowego obowiązku walczyć z wrogiem. Ale to mało! Gdy zaczęła się walka z Moskalem, iść ma każdy, zdolny do podźwignięcia karabinu, iść ma każdy, w kim bije polskie, uczciwe, gorące serce. Kilka tysięcy polskiej młodzieży już dobrowolnie poszło na pole walki. Inni za nimi pójść muszą.

Gotuje „Sokół“, gotują Drużyny Bartoszowe, gotują Strzelcy swoje szeregi. Ruszają na wroga!

Z nimi idźcie, Bracia drodzy! Im pomagajcie! Kto zdrów, a silny, niech wstępuje w szeregi! Kto słabszy, niech grosz choćby ostani da im na drogę, na broń, na odzież, na buty, na opatrunki!

Naród zawsze powinien być zgodny! Dziś zbrodnię popełnia ten, co łamie zgodne szeregi narodowe, usuwa się od współdziałania, wysuwa na czoło partye i interesy osobiste. Teraz potrzeba zgody i solidarności bezwzględnie całego polskiego narodu. Niechaj się dziś wobec wroga święci jedność narodu.

Dziesiątki i setki lat czekaliśmy dogodnej do walki z Moskalami chwili. **Ukarałby nas Bóg, gdybyśmy zmarnowali i tę chwilę, o którą Go w modłach gorących błagaliśmy. Druga taka sposobność już nigdy zdarzyć się nie może.**

Do boju idziemy dziś razem. Wielki czy mały, bogaty czy ubogi ma dziś wobec Polski jeden jednaki obowiązek: oddać życie swoje w ofierze Ojczyźnie. Ofiarą mienia okupić się może tylko ten, który do broni nie zdatny.

Niechaj wezwanie nasze nie przebrzmi bez echa. Niech po wsiach i siołach poleci hasło: pod broń! Na Moskala! Jan Zamorski.

Licznych i łaskawych przyjaciół naszego pisma w Krakowie upraszamy, aby zechcieli nie odwiedzać naszej redakcyi bez istotnej potrzeby między 9 a 12 g. rano i 3 a 6 po południu, bo pracę mamy ciężką i bardzo mało czasu. Informacye zaś wszelkie znajdą w **trzech wydaniach „Głosu Narodu“**, pojawiających się o g. 5-ej rano, 1 ½ po południu i 5 wieczorem.

Kondolencya Uniwersytetu. Prorektor prof. Dr Zoll (jun.) imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz wydziału teologicznego wysłał na ręce nuncyusza w Wiedniu kondolencyę z powodu śmierci Papieża Piusa X.

Pomoc dla rolników. Z powodu bardzo dotkliwego braku robotników rolnych okazuje się konieczna potrzeba pomagania sobie maszynami. Młocarnie zastępują wiele sił męskich i pozwalają na szybki omłot. Do poruszania tych maszyn można użyć motorów benzynowych lub kieratów, a nawet ręczne młocarnie oddają teraz bardzo wielkie usługi. Zbioru potrawu i koniczyn można prędko dokonać kosiarkami, przetrząsaczami i grabiarkami. Ziemniaki zbiera się prędko i dobrze kartoflarkami. Wobec braku inwentarza musi się zrezygnować z dokładnej uprawy, a orać jak najwięcej pługami dwu lub wieloskibowemi, a nawet bronami sprężynowemi i talerzowemi. Robota temi narzędziami idzie bez porównania prędzej. Siew ręczny trzeba koniecznie zastąpić maszynowym. Wprawdzie obecnie wobec zamkniętego ruchu kolejowego nie można tych maszyn z zewnątrz sprowadzać, ale Syndykat rolniczy w Krakowie ma w swoich składach pewien zapas tych maszyn i uzyskawszy pozwolenie na przewóz ich do rolników może je zaraz dostarczać. Należy tylko spieszyć się z zamówieniami, gdyż zapas ten może się prędko wyczerpać.

W sprawie dziatwy szkolnej. Wobec tego, że prawie wszyskie większe budynki szkolne użyto na cele wojskowe, Rada szkolna okręgowa miejska zwraca się z gorącą prośbą do wszyskich klasztorów, stowarzyszeń. instytucyj i osób prywatnych, aby celem umożliwienia nauki i opieki nad dziatwą szkolną, raczyły odstąpić na 3—4 godzin dziennie swych większych ubikacyj lub obszerniejszych pokoi, na ten przejściowy ciężki okres czasu.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje biuro Rady szkolnej okręgowej miejskiej, ul. Podzamcze 1.

Sześciu jeńców rosyjskich przywieziono wczoraj po południu do Krakowa. Są to żołnierze 14 pułku gwardyi huzarów, którzy poddali się pod Kielcami. Jeńców oddano krakowskiej komendzie.

Werbunek do Legionów odbywa się w Pałacu Spiskim, gdzie stosowne sale na ten cel oddali pp. Hof i Małachowski (salę kinoteatru), Związek Artystów (salę wystawową) i architekt Wyczyński. Nowi legioniści mają swoje koszary w Krzysztoforach. W sprawach werbunku i ewidencyj wszelkich informacyj udzielają prof. Surzycki i Dr Eminowicz (Pałac Spiski). Ruch w biurach wojskowych N. Komitetu Narodowego jest bardzo ożywiony.

Osobiste. Naczelnik krakowskiego biura statystycznego Dr Kazimierz Kumaniecki powołany został na członka centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu.

Mieszkania oficerów, urzędników wojskowych i podoficerów żonatych. Z Komendy Placu w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Wzywa się tych właścicieli domów w obrębie miasta Krakowa i Podgórza, u których przed wyruszeniem w pole mieszkali oficerowie, urzędnicy wojskowi i żonaci podoficerowie, ażeby w swoim własnym interesie do 27 bm. w Komendzie Placu w Krakowie pisemnie lub ustnie podali: imię, nazwisko i charakter tego oficera (urzędnika wojskowego, podoficera żonatego), który mieszkanie zajmował. Określenie domu i mieszkania (ulica, numer domu, piętro). Do którego dnia czynsz za mieszkanie został przez dotyczącego zapłacony. Wysokość czynszu. Kiedy i na jak długo należy mieszkanie wypowiedzieć.

Aresztowanie posła ukraińskiego i działaczy ukraińskich. „Słowo Polskie“ w nrze 373 z dnia 23 sierpnia donosi: Wśród aresztowanych w ostatnich dniach Rusinów znalazło się także wiele osób, których dotychczas chroniła przed podejrzeniem ich przynależność partyjna, mianowicie należenie do partyi ukraińskiej, wskutek czego osoby te uchodziły za niedostępne dla rusofilskiej agitacyi. — Wśród aresztowanych znajdują sę nawet wybitni działacze ukraińscy, między innymi ukraiński poseł parlamentarny Dr Teofil Okuniewski, którego aresztowano w Czerniowcach na polecenie starostwa zaleszczyckiego.

Wpisy do Konserwatoryum muzycznego rozpoczynają się z dniem 28 bm. w kancelaryi Tow. Mu-

Ku swoim granicom.

(Obrazek.)

Sofia, 20 sierpnia 1914.

Sierpniowa noc. Ciemny szafir nieba, równy i spokojny, jakby w sobie zadumany, gwiazdy złociste mrugają, jedna drugiej baśń przestworzy opowiada... Na akacye stare, co szeregiem poczwórnym znaczą długą na parę kilometrów ulicę Maryi Luizy, na drzemiące szyby kamienic leje się światło błękitne, pyłek jakiś roznuł się kryształowy. Cicho jest. Słychać szelest nieuchwytny fal pod arkadami Mostu Lwów. Hen daleko, tam, gdzie Venus najjaśniejsza, jak orchidea złota na szafirze ciemnym spoczywa, rysuje się w mgle srebrno-błękitnej zwał granitowy Witoszy. Taki sam cichy i spokojny, jak ten szafir nieba, jak ta lampa bajeczna u stropu nieruchomo zawieszona, jak te drzewa bezszelestne, jak te szybki okien, co jak oczka tęczowe na wodzie mienią się w poświacie księżycowej.

Aż boli ten spokój rzeczy martwych i dalekich!

Boli dziś właśnie!

Chciałoby się, by wszystko dookoła sharmonizowało się z tą burzą, której palce długie, nerwowe, potrącają o struny dusz już od roku przeszło, a teraz nagle, niespodziewanie akord uderzyły rozgłośny, przeraźliwy...Z tą burzą, co się dziś za tym wieńcem gór czai... Boli właśnie dziś ta obcość i ta obojętność rzeczy, wśród których człowiek żyje, na jego własny ból, na jego smutki i radości, choć w chwilach radości nie odczuwa się tego...

Daleko, gdzieś w mieście, zegar powoli miarowo wybił godzinę dziesiątą. Przez ulicę przebiegł powóz. Turkot kół, uderzenia stalowe podków o bruk granitowy odbiły się echem rozgłośnem wśród ciszy. Dziwne echo, jakgdyby się samo siebie przeraziło... Po chwili przeleciał powóz drugi, trzeci, dziesiąty, cały ich szereg, nieprzerwany, wypływał gdzieś z ciemnej gardzieli ulicy bez końca, mignął w kręgu jasnym lampy elektrycznej i ginął znów w mrokach akacyj starych. Dysząc ciężko zaturkotały automobile, węże długie wagonów tramwajowych popłynęły równo środkiem ulicy, snopy światła rzucają w aleje.

Zbudziła się ulica, ożyła. Gwar w szyby śpiące uderzył, jakgdyby to nie była część najdalsza Maryi Luzy, od miasta odległa, która tu w plac szeroki się rozlawszy, podbiega pod stopnie marmurowe dworca kolejowego...

Na placu jasno jak w dzień, lampy łukowe, spędziły precz błękitną poświatę księżyca. Powoz za powozem ,auto za autem zataczając półkole podbiegają pod stopnie i fala ludzka płynie, płynie bez końca...

Zapełniły się korytarze i sale, okienko kasowe wzięto w oblężenie. Jeden drugiego popycha i przynagla, spieszno im i pilno...

Na peronie tłum tysięczny wielojęzyczny. — Mowa bułgarska zginęła gdzieś, przycichła, jak gdyby to nie był dworzec stolicy bułgarskiej. Słychać mowę Wiednia i Paryża, patosem zaśpiewa akcent rzymski i miękko, a szybko padają słowa, zwykłe brzmieć nad Newą.

Istna wieża Babel! Ze świata całego ludy się zbiegły.

Kędyś daleko wśród równiny bośniackiej dwa wystrzały się rozległy i oto wzdłuż i wszerz Ziemi starej, słychać trzask kurków odwodzonych. Jak kiedy piorun uderzy w prochownię wybucha magazyn za magazynem prochu pełny...

Iskrą wielką — dwa wystrzały!

Chłopiec psotny w lesie kopiec mrówek znalazł — kijem długim do wnętrza jego sięgnął— poruszyło się, zaroiło...

— Boże! koliko narod, koliko swet! — dziwuje się tragarz stary, ledwie mogąc nadążyć z noszeniem walizek. To, jak roku zeszłego, gdy nasi szli na wojnę...

Właśnie na wojnę! I ci idą na wojnę!

Krok za krokiem coraz dalej odzywa się echo wystrzałów armatnich, coraz więcej gór go powtarza. Kręgi za kręgami rozchodzą się ku brzegom niewiadomym, gdy kamień spadnie w środek cichych wód... Z pól Bulairu, przez ziemie trackie, przez Macedonię, przez fale Strumy, Wardaru i Driny odbiło się echo o fale błękitne Adryi i zawróciło ku północy i przeszedłszy Dunaj coraz szersze i szersze zataczając koła o lodowce odbije się błękitne, na polach bezmiernych lodowych sen swój śniące biały...

Chaos — szaleństwo...

Przez cały świat dreszcz przebiegł namiętny, gorączkowy. Oczy zamgliła żądza, nienawiścią przesyciły się serca. Siłą się dusze, by żądzy zadość uczynić... I niema już serc, niema dusz, są tylko zwierzęta głodne, wietrzące zapach krwi ciepłej....

Chaos — szaleństwo...

Przez cały świat dreszcz przebiegł namiętny — szał ludzi ogarnął. Cieszą się.

Sala restauracyjna, oświetlona rzęsiście, pomieścić nie może tych wszystkich, którzy, zanim pierwszy dzwonek uderzy nerwowo, chcą płynem złotym ogień w piersi podsycić. Na dwie grupy wielkie rozdzielono się — zebrano w przeciwległych końcach sali. Jedni wino pi-

zycznego (Stary Teatr — Plac Szczepański l. 1, I. p.) w godz. 12—1 i 5—7 popoł.

Egzaminy wstępne odbywać się będą w środy i soboty o godz. 5 popoł. od 1 września br. począwszy. Podania o częściowe uwolnienie od opłaty szkolnej wnosić należy przy zapisie.

Aresztowania Rusinów. Więzienia w Galicyi wschodniej przepełnione są moskalofilami. Znajdują się wśród nich nie tylko chłopi idjacy, ale także i to bardzo licznie ludzie z inteligencyi. W ostatnich czasach aresztowano także kilkunastu wybitnych ukraińców, jak n. p. posła i wiceprezesa klubu ukraińskiego Dra Teofila Okuniewskiego. Deputacya Głównej Rady ukraińskiej, która wręczyła p. namiestnikowi protest przeciw uchwale Rady miasta Lwowa w sprawie daru narodowego na polskie legiony, upominała się również o wypuszczenie na wolność Dra Okuniewskiego, ale p. namiestnik odesłał deputacyę z tą sprawą do komendanta korpusu.

Szpital w pałacu cesarskim. Cesarz zarządził, **aby w zamku w Goedoelloe** na Węgrzech **urządzono szpital** dla rekonwalescentów (40 oficerów i 60 żołnierzy).

Ofiarność wojenna Wiedeńska. Akademia umiejętności przeznaczyła 20.000 K na cele humanitarno-wojenne.

Byli arcyksiążęta ochotnikami niemieckimi. Pisma monachijskie donoszą, iż Ferdynand Burg i Leopold Wölfling, brat i kuzyn zmarłego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, wstąpili jako ochotnicy do wojska bawarskiego.

Mianowania. Cesarz nadał Starszym radcom górniczym Wacławowi Bendzie i Józefowi Bocheńskiemu tytuł i charakter radców dworu, a radcy Marcinowi Szwabowiczowi tytuł St. radcy górniczego.

Edward Pötzl wybitny humorysta wiedeński i redaktor „N. Wiener Tagblattu" zmarł onegdaj w 64 roku życia. Pötzl zdobył sobie sławę jako autor humorystycznych obrazków z życia wiedeńskiego, które ukazały się w tomikach „Naokoło Kalenbergu", „Ludzie Wiednia" i t. p.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 24 sierpnia).

Sukcesy naszej armii.

Jeńcy rosyjscy we Lwowie.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędownie pod datą wczorajszą: **Do Lwowa nadszedł wczoraj wśród radości ludności pierwszy większy transport Rosyan, wziętych do niewoli w poszczególnych walkach.** Radość jeszcze się wzmogła, kiedy w pochodzie spostrzeżono kilka karabinów maszynowych

Ze wszystkich wiadomości wynika zgodnie, że Rosyanie przy swoim znanym barbarzyńskim sposobie prowadzenia wojny, zarówno na własnem jak i na obcem terytoryum wszystko niszczą. **Wsie i zabudowania po zrabowaniu bez litości palą i tym sposobem postępowania depczą wszelkie umowy międzynarodowe.** — Wskutek tego plądrowania i palenia z początku, kiedy jeszcze były możliwe częściowe ataki nieprzyjacielskie, które zresztą wszystkie zostały z brawurą przez nasze spieszące z pomocą wojska odparte, teren graniczny galicyjski i jego ludność bardzo cierpiały. Odkąd zwycięsko posuwamy się naprzód na terenie nieprzyjacielskim rosyjskim, szał spustoszenia spada na tamtejsze miejscowości. Ta metoda nie zdoła powstrzymać naszego posuwania się naprzód, sprawia jednakże, że ludność uciśniona nietylko w czysto polskich obszarach, ale wszędzie wita nas jako oswobodzicieli z barbarzyńskiej samowoli.

Radość w Wiedniu.

Wiedeń. (T. B) Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędownie:

Kiedy w stacyi kwatery prasowej rozeszła się wiadomość o **wielkim sukcesie naszych wojsk koło Kraśnika,** wśród ludności miejscowej zapanował wielki entuzyazm. Ludność w grupach udała się przed siedzibę komendy i domagała się burzliwie zobaczenia oficerów. — Komendant pułkownik Hoen podał zebranym treść wiadomości o zwycięstwie, co przyjęto okrzykami radości i odśpiewaniem hymnu ludów.

Mobilizacya udała się znakomicie.

Wiedeń. (T. B.). „Korresp. Wilhelm" ogłasza komunikat, stwierdzający, że mobilizacya zrazu częściowa, następnie ogólna, przeprowadzona została nadspodziewanie szybko i gładko. Zarządzenia władz wojskowych, przeprowadzone w porozumieniu z władzami cywilnemi, okazały się nadzwyczaj trafne i doznały usilnego poparcia ze strony całej ludności — bez różnicy stronnictw politycznych i narodowości.

Neutralność Włoch.

Rzym. (T. B.) „Ag. Stefani" ogłasza następującą notę:

Niektóre dzienniki szwajcarskie, zwłaszcza „Gazette de Lausanne" w ostatnich dniach ogłosiły sprawozdania, donoszące o obecności około 800.000 ludzi w Wenecyi i o bliskiem wyruszeniu w pole armii. Jest rzeczą zbędną pogłoskom tym zaprzeczać, a mogły one powstać z powodu utworzenia małych obozów w okolicy wszystkich umocnionych miejsc, po powołaniu, o czem donoszono, poszczególnych klas rezerwy. Nastąpiło to w części z powodu braku ubikacyj, po części z powodu potrzeby wykształcenia żołnierza, w końcu ze względów hygienicznych. Zarządzenie to jednakże dotyczy całego obszaru królestwa. Uderza ono więcej tam, gdzie jest więcej normalnie miejsc umocnionych, jak w dolinie Padu i właśnie w Wenecyi, ale można to skonstatować na całym półwyspie, a nawet na Sycylii i w Sardynii. To udowadnia zupełną bezpodstawność wyż wymienionych wiadomości, które stoją w jaskrawej sprzeczności do neutralnego stanowiska, zajętego przez Włochy w obecnym konflikcie.

Dzielność honwedów.

Wiedeń. (T. B.) Korespondent wojenny „N. fr. Presse" donosi: Nietylko armia ale i kawalerya honwedów wykazuje nadzwyczajną odwagę i wytrzymałość. **Poszczególne oddziały szły do ataku na rowy strzeleckie i wzięły je.** Wielokrotnie musieli komendanci wstrzymywać brawurę oddziałów.

Zdobyte działa francuskie.

Strassburg. (T. B.) „Biuro Wolffa" donosi: Pod pałacem cesarskim ustawono obecnie dziewięć zdobytych francuskich dział. Do poprzednio ustawionych czterech, które zdobyto pod Miluzą, przybyło wczoraj jeszcze pięć, zdobytych w dolinie Weiler.

Karlsruhe. (T. B.) „B. Wolffa". Na placu zamkowym ustawiono 12 zdobytych francuskich dział wraz z należącymi do nich wozami municyjnymi i procami, które zdobyły wojska badeńskie.

Marynarka austro-węgierska walczy razem z marynarką niemiecką.

Berlin. (T. B.) "Biuro Wolffa" donosi: Ambasada austro-węgierska uczyniła dziś w urzędzie spraw zagranicznych urzędowe doniesienie:

Z najwyższego rozkazu odchodzi dziś do komendy okrętu wojennego „Cesarzowa Elżbieta" w Czingtau, jakoteż do ambasady austro-węgierskiej w Tokio telegraficzny rozkaz, **by okręt „Cesarzowa Elżbieta" współwalczył w Czingtau.**

Berlin. (T. B.) „Norddeutsche Allg. Ztg" zauważa do wspólnej akcyi eskadry niemieckiej z okrętem wojennym austro-węg. „Cesarzowa Elżbieta" koło Czingtau, **że wiadomość ta w Niemczech wszędzie wywołała radość i zadowolenie. Fakt ten dowodzi ponownie, jak silne są węzły sojuszu, łączące Niemcy i Austro-Węgry.**

Uwięzienie konsula szwedzkiego.

Sztokholm. (T. B.) Według nadeszłych tu pewnych wiadomości, został niemiecki konsul w Abo wraz z rodziną uwięziony i do Petersburga dostawiony. **Wiadomości o straceniu konsula są fałszywe.**

---

ją blodo-złote w cienkich wysokich kryształach, drudzy w piwa pianie białej wargi maczają blado-złote w cienkich wysokich kryształach i okrzyk się wyrwie:

— „Vive la France!"

Okrzyk powtarza setki ust i natychmiast z drugiego końca sali, wśród krzyku i śmiechu odpowiada mu drugi potężniejszy:

— „Es lebe Vaterland!"

Od czasu do czasu z grupy do grupy przeleci ukłon sztywny i zimny, ludzi, którzy się wczoraj w jednym salonie spotykali i ręce sobie ściskali serdecznie, a jutro, może — któż to odgadnie — mierzyć będą do siebie z broni morderczej.

Dwa obozy wrogie na gruncie neutralnym. Wśród twarzy męskich, rozgrzanych, podnieconych, znaczą się twarzyczki kobiet, jak płatki róż bladych. Lęk osiadł w głębi oczów, usta okrzykom nie wtórują. Ręce białe zacisnęły się dookoła kwiatów leżących na kolanach....

— Czy wrócicie? — zdają się pytać — czy powitamy was tu znowu kwiatami, tak jak dziś żegnamy?....

Cicho, ukradkiem stoczy się łza serdeczna i w głębi kielicha kwiatowego osiada, jak rosy kropla.

— Poco, dlaczego? Komu to potrzebne, ta krew czerwona, którą z piersi młodych ziemia stara pić będzie? Ten szereg nieskończony mogił, który szlakiem czarnym naznaczy drogę huraganu.... Komu to potrzebne?...

Przy jednym ze stolików na uboczu zasiadła garstka nieliczna, jakaś męka zmięła ich twarze, oczy w dół utkwione od czasu do czasu przebiegną przez salę i zazdrośnie, niechętnie spoczną przez chwilę na twarzach śmiejących się, butnych i pewnych siebie Niemców i Austryaków. Na okrzyk „Es lebe Vaterland!" usta nie ośmielają się odpowiedzieć: „Żiwjo Srbja!" — Czują się mali, bezsilni.

Kilkunastu Bułgarów przyłączyło się do grupy austryacko-niemieckiej, jeden szklankę wzniósł w górę:

— Dażiwee Awstria, dażiwee Germania, dażiwee wojnata!

— Dażiwee Bułgarja! — odpowiadają mu.

Garstka serbów przy stoliku bocznym skuliła się, zbiegła ku sobie.

Nerwowo, ostro ozwał się pierwszy dzwonek. Drgnęli wszyscy, zakotłowało się w sali. Fala żywa, zgiełkliwa wysypała się na peron.

Pierwsi idą austryacy i Niemcy, śpiewając na przemiany hymny swego kraju. Przy dźwiękach marsylianki idą spokojnie Francuzi. Jedni od drugich zdala — osobnych szukają wagonów. Wszyscy są młodzi, kapelusze kwiatami przystroili i w rękach kwiaty mają.

. . . .

Wagonów szereg długi czernieje,
Ktoś się rozpłacze, ktoś się rozśmieje,
Przez okna bucha gwar...

Pieśń bucha wesoła, jakgdyby nie na wojnę szli, na bal może?...

. . . .

Chłopcy! gdzie wy? Na bal?
Na bal! Orkiestrą będą armaty,
Walca zagrają ciężkie granaty,
Więc nie czas nam na żal...

Im nie czas!... Łzy pozostaną za niemi i trwoga i tęsknota. Im nie czas!... Dla tych, którzy pozostali męka myśli i czekania...

Wśród pieśni i śmiechów nie słychać nawet, że ktoś płacze.

Przed jednym z wagonów dziewczę stoi młode, łzy bez słowa, jak perły przeźrocze po twarzy pięknej spływają. W ręku ma bukiet biały, ślubny. Chyli się ku niej z okna twarz blada, ale pogodna, wargi dobre cicho szepczą:

— Nie płacz! Kochaj i pamiętaj, powrócę!

Kilka godzin temu ksiądz im na palce obrączki włożył złote i stułą przewiązał dłonie.

A teraz?...

Ozwał się dzwonek drugi i trzeci, krótki urywany głos trąbki sygnałowej. Nieskończenie długi wąż wagonów po brzegi wypełnionych szarpnął się, zgrzytnął i ruszył powoli...

— Vive la France!
— Hoch Deutschland!
— Es lebe Vaterland!

Nagle ze wszystkich okien buchnęło zgodnie „Szumi Maryca".

Znikli, świst tylko słychać przydługi,
Dymu szarego znaczą się smugi,
Jako ostatni ślad...
Dziewczę wciąż stoi w mroki wpatrzone
W ręku ma kwiaty, kwiaty zwarzone,
Łzami lśni każdy kwiat.

. . . .

Dawno już północ minęła.

Opustoszał peron, cisza zaległa stacyę i popełzła za ostatnim powozem w głąb długiej bez końca ulicy. Śpią stare akacye w czterech szeregach i szyby okien, jak oczy martwe szklą się w błękitnej poświacie księżyca. I tak jak przedtem gwiazdy złote mrugają, dalekie i obce i tak jak przedtem szafir ciemny, zwiesza się nad miastem uśpionem spokojny bez skaz.

I wszystko takie ciche i spokojne, jak gdyby nic się nie stało, jak gdyby nic się nie działo...

Wanda Zembrzuska.



Zakład artyst.-kam. budowiany

JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Tel. 1859.

Poszukuje się zaraz

robotników krawieckich dla robót wojskowych — pracownia krawiecka **WINCENTEGO ŻMUDY** Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Chłopiec

zamiejscowy z ukończoną drugą gimnazyalną lub trzecią wydziałową znajdzie umieszczenie w hurtownym handlu win pod firmą J. Federowicz w Krakowie.

Ostrzeżenie.

WŁADYSŁAW JASIŃSKI, b. akwizytor Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, nie ma prawa do pośredniczenia przy pozyskiwaniu ubezpieczeń ani do pobierania zadatków dla tegoż Towarzystwa.

Zarazem wzywa się powyższego do bezzwłocznego zwrotu pełnomocnictwa akwizytorskiego, którego nadużycie będzie sądownie ścigane.

Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie.

Pod gwarancyą naturalne

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre, dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło Görz, po K. 56 do K. 60 za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65·—, do K. 85·—.

Niżej 56 litrów nie dostarcza się. Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach niższe ceny.

Towarzystwo Rol. w Wippach (Kraina).

= Pojedyncze numery =
„GŁOSU NARODU“

sprzedaje się w następujących sklepach w Krakowie:

Aleksandrowicz, róg ul. Długiej,
Alfus A., ul. Mikołajska,
Blochowa Berta, Gertrudy 24,
Czapliński Karol, Szewska,
Dzikowska, Zwierzyniecka 15,
Funek, Bracka,
Główna Trafika, Rynek gł. A-B,
Grudniewicz, Karmelicka,
Grudzińska, Kiosk k. Teatru,
Hanusz, Karmelicka 46,
Hildowie Bracia, Karmelicka,
Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9 i Dworzec,
Hupczyc M., Jagiellońska 7,
Janicki, Podgórze, Rynek 6,
Korzeniowski, Karmelicka,
Krakowskie Biuro Ogłoszeń, Dunajewskiego 3,
Księgarnia Polska Eberta, Sławkowska, Hotel-Saski,
Lamm i Kirsch, Kiosk k. Kolei
Łącki, Plac Matejki,
Mańkowska, Sukiennice,
Markowicz, Floryańska,
Nikiel, Wiślna 11,
Nikiel, Zwierzyniecka 25,
Piwarski, Księgarnia, św. Jana,
Poturalski, Podgórze,
Słomiany M., Sławkowska 24,
Smolik Stanisław, Kopernika 2
Schreiber, Dominikańska,
Szczurowski, Szewska 4,
Tacik, Krowoderska 17.



Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ

w OŚWIĘCIMIU, które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

Nawożcie superfosfatem!

GOSPODARZE!

SUPERFOSFAT

zbadany jako bardzo skuteczna i tania domieszka kwasu fosforowego, na wszystkie rodzaje ziemi i zasiewy, przewyższa działaniem skutecznie i prędko wszystkie inne polecane kwasy fosforowe jako

środek nawozowy!

Amoniak-przesolan potażu, saletra-superfosfat za najbardziej uznane i największe zyski dostarczające pełnego nawozu — dostarczają wszystkie fabryki sztucznych nawozów, i Spółki rolnicze

Biuro Centralne

Ludwik Fortner Praga, Graben 17.

Nawożcie superfosfatem!

WROCŁAW
Hôtel-Residenz

5 minut od głównego dworca przy placu Tauencien

100 pokoi z zimną i ciepłą wodą od . . 3 mk. — Vestibul
20 pokoi z łazienkami i toaletą . . . . . 5 mk.
40 pokoi z pocztowym telefonem — Restauracya

Wystawowe i towarzyskie salony.
Lokal popierany przez polską inteligencyę.



ZAKŁAD MALOWANIA NA SZKLE
Fr. GÖTZER

Wiedeń XVIII. (Schulgasse 34).

Specyalny Zakład dla

OKIEN KOŚCIELNYCH

artystycznie prowadzony

Najniższe ceny. — Gwarantowane szkice i kosztorysy bezpłatnie. — Rok założenia 1863.

Referencye:

Klasztor Salezyanów w Oświęcimiu, Porchawa Baranoe koło Czerniowiec (wielkie okna w nowym kościele.

GANGLIONAL

jako herbata wytworzona z najlepszych pokarmów roślinnych, i właściwie sprzeparowana jest używaną ze skutkiem jako

środek domowy

przeciw chorobom nerwowym. Działanie tej cherbaty, Ganglional zwanej, uspakaja nerwy i bóle, usuwa kurcze, sprowadza sen, wzmacnia zdrowotne siły ciała i przyspiesza regularne trawienia. Herbata ta jest do nabycia jedynie u c. k. nadwornego i arcyksiążęcego dostawcy **Juliusza Bittnera,** aptekarza w Reichenau, Nied. Ost. Cena jednego pudełka wraz z przepisem użycia K. 1·—. Sprowadzać można za pośrednictwem apteki, w której można nabyć za przysłaniem opłatnie pocztą 2 K.

Schutzmarke.

Cooka i Johnsona

amer. patent.

Obrączki na Odciski

U. St. P. d. 37073.

Najlepszy środek światowy!

działa **natychmiast i skutecznie** w ciągu **10—20 minut usuwa bóle** jak również **w przeciągu 8—10 dni niszczy każdy nagniotek.** — 1-na próbna koperta (1 sztuka) 20 hal. 6 sztuk w kartonie K. 1.

Samariter

Przeciw **stwardniałej skórze i nabrzmiałości, nagniotkom** na pięcie i na podeszwie, gdzie żaden plaster utrzymać się nie może, niezrównanym jest **„SAMARYTANIN“ płynny plaster na nagniotki** w tubkach. 1 tubka 60 h. do nabycia we wszystkich apt. i drog.

Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości!

Dobre i tanie pierze

1 kilo nowego, szarego dartego pierza K. 2·—, lepszego K. 2·40, — półbiałego K. 2·80, — białego K. 4·, — lepszego K. 6·, — puszystego, śnieżno-białego K. 8·, — najlepszego białego K. 9·50, — puszystego szarego K. 6·, 7· i 8·. — puszystego białego K. 10·, puchu z piersi K. 12·, — puchu cesarskiego K. 14. Od 5 kg. franko.

Pościel napełniona pierzem

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami każda 80x60 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16·, — półpuchem K. 20·, — puchem K. 24·, — pojedyncze pierzyny K. 12·, 14·, i 16·, pojedyncze poduszki K. 3·, 3·50 i 4·, pierzyny 180x140 cm. duże K. 15·, 18·, i 20·, — poduszki 90x70 cm. duże K. 4·50, 5·, 5·50. Piernaty 180x116 cm. duże K. 13·, 15·, i 16·, przesyła za pobraniem, opakowanie gratis, od 10 K. franko

Józef Blahut w Deschenitz Nr. 45 (Böhmerwald).

Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, ilustrowanych cenników gratis i franko.

WISŁA

(Śląsk austr.).

Miejscowość klimatyczna, spokojna, bezpieczna. — Od 1 września, a nawet wcześniej, mieszkanie w domu prywatnym, suchym, ciepłym, zaopatrzonym na zimę. — Oraz utrzymanie. — Osoba chora lub rekonwalescentka znajdzie tam umiejętną i serdeczną opiekę. — Na miejscu jest lekarz, poczta, telegraf itp.

Wiadomość: M. Stroblowa.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

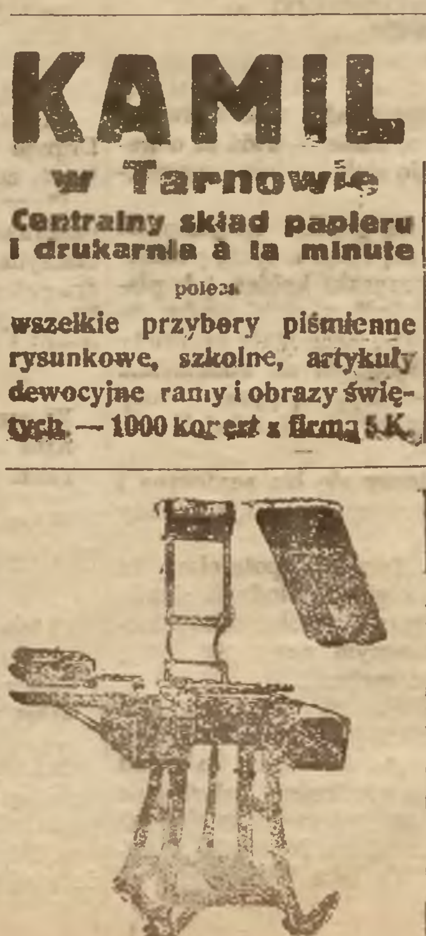
wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 K.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański“ najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali.



FABRYKA MASZYN
inż. W. Boguckiego
w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych — oraz prasy kieratowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Cennik Nr. IX. i informacye darmo.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie